

Gershon David Hundert

DROHOBYCZ: MIASTO MISTYKÓW I ARTYSTÓW*

Celem mojego artykułu jest zarysowanie pewnych wymiarów tej części kontekstu kulturowego, w którym wyrósł Bruno Schulz, a która odnosi się do żydowskiej społeczności jego rodzinnego miasta. Drohobycz otrzymał przywilej znany jako *de non tolerandis Judaeis* w XVI wieku (1578 r.), ale Żydzi zamieszkiwali tamte okolice już od wieku XV. Żydowska społeczność Drohobycza ukonstytuowała się pod koniec XVII wieku. W wieku XVIII Żydzi angażowali się przede wszystkim w wydobywanie, rozprawianie i sprzedaż soli, która była pozyskiwana w tym rejonie. W 1765 roku ludność żydowska Drohobycza liczyła 1924 osoby, stanowiąc tym samym około dwudziestą co do wielkości społeczność żydowską ówczesnej Rzeczypospolitej Obojga Narodów.

Żydzi z Drohobycza, podobnie jak wszystkie polsko-litewskie wspólnoty w tamtym okresie, posiadali dużą autonomię, funkcjonując w organizacji kahalnej. Znakomity żydowski historyk z Galicji, Majer Bałaban, zbadał pewien ciąg wydarzeń związanych z niejakim Zalmanem, którego nazwał „dyktatorem kahału”¹. W połowie XVIII wieku bogaty, despotyczny arendarz (rolnik zajmujący się podatkami i opłatami celnymi) Zalman ben Ze’ev (Wolfamowicz) cieszył się protekcją wdowy po miejscowym staroście, z którą miał romans. Mając taką arystokratyczną ochronę, przejął kontrolę nad sprawami gminy, wykorzystując swoją pozycję dla własnych korzyści finansowych. Mianował nawet swojego zięcia rabinem gminy. Z powodu bezwzględного traktowania zarówno Żydów, jak i wyznawców innych religii został ostatecznie zadenuncjowany do władz przez niecodzienną koalicję Żydów i chrześcijan. W 1755 roku aresztowano go, osądzono i skazano na śmierć, ale, ponieważ jego współwyznawcy udzielili mu hojnego wsparcia, wyrok złagodniono do dożywocia. Po około roku pobytu w więzieniu przyjął chrześcijaństwo i umarł jako członek zakonu karmelitów w 1757 roku. Istnieje ukraińska pieśń ludowa, śpiewana podczas Wielkanocy jeszcze w dwudziestoleciu międzywojennym, która przypomina o tej historii: *Nje panuje Zalman*.

* Artykuł pochodzi z monografii: *Bruno Schulz. New readings, new meanings. Nouvelles lectures, nouvelles significations*, red. S. Latek, Montreal – Kraków 2009.

¹ Publikacje w języku polskim: „Nasz Kraj” 1909, wydanie ze stycznia; „Dziennik Polski” 1909, nr 38–51 (czasopismo wydawane we Lwowie) i M. Bałaban, *Z historii Żydów w Polsce. Szkice i studia*, Warszawa 1920, s. 129–146; w języku hebrajskim: „Ha-tsefrira”, nr 265–268 (tygodnik wydawany w Warszawie); w języku jidysz: „Nayer Haynt” 1926, nr 31, 43, 55 (czasopismo wydawane w Warszawie) i *Yidn in Poyln*, Wilno 1930, s. 67–87.

Poczynając od końca XVII wieku, przenikanie kabały i idei kabalistycznych zmieniło strukturę kultury żydowskiej w Europie wschodniej i na świecie². Te mistyczne tendencje i systemy myślowe wywodzą się od licznych mistyków i teologów, którzy skupili się w galilejskim mieście Safed w XVI wieku. Niemożliwe jest przedstawienie tutaj syntetycznego streszczenia tych idei i systemów metafizycznych³. Jedną taką szkołą, nazywaną luriańską od Izaaka Lurii (zm. 1572), koncentruje się na roli człowieka w przyspieszeniu procesu prowadzącego do zbawienia i przybycia Mesjasza. Nie powinno więc dziwić, że na początku XVIII wieku ważne stały się dwie grupy religijne. Pierwsza z nich nosiła nazwę pietystów (*chasidim*). Byli oni pobożni, uczeni i ascetyczni, a ich wspólnoty miały elitarny charakter. Zwykle kilku męskich wyznawców pietyzmu w każdej gminie modliło się oddzielnie w oparciu o mistyczną liturgię. Cieszyli się szacunkiem, ale mieli niewielki związek z życiem codziennym swojej społeczności. Warto zauważyć, że byli oni pietystami „starej szkoły” (*chasidim*), czyli nie należy ich utożsamiać z tymi, którzy pojawili się w następstwie nauk Izraela ben-Eliezera w ostatnim ćwierćwieczu XVIII wieku i są nazywani chasydami. Do drugiej zaś grupy można się odnosić jako do szamanów, nazywanych *ba'alei shem* lub *ba'alei shem tov*⁴. Czasami zwano ich kabalistami (zwyczajowo) i należy pamiętać, że w tym konkretnym przypadku granica między mistycyzmem a magią nie była ściśle określona.

W XVIII-wiecznym Drohobyczu była tego rodzaju postać, znana jako Józef Wirnik, nazywany przez polskojęzycznych mieszkańców miasta Sprawiedliwym. Abraham Jozsua Heschel przetłumaczył na język angielski określenie „sprawiedliwy” jako „prawdomówny” (ang. *truthful*)⁵. Moim zdaniem lepszym jego przekładem byłoby *just*, co też pokrywa się ze znaczeniem hebrajskiego słowa „cadyk”. Żona Wiernika nosiła imię Jentel, a nazywana była prorokinią Jentą. Mówiono o niej, że słyszała śpiew aniołów. Ich syn, Izaak lub Icchak z Drohobycza (od ok. 1695 r.), był znanym kabalistą i *baal shem*. Przez pewien czas należał do tajnego zgromadzenia kabalistów (*kloz*)⁶ w Ostrogu, a następnie zamieszkał na jakiś czas w Brodach. Izaak był znany ze szczególnej umiejętności ratowania dusz uwięzionych w piekielnych łańcuchach transmigracji i reinkarnacji. Jego syn, Jechiel Michael ze Złoczowa, był jednym z najbardziej wpływowych przywódców ruchu chasydzkiego, który wyłonił się w latach sześćdziesiątych XVIII wieku. Znany jako Magid ze Złoczowa stał

² Zob. G.D. Hundert, *Jews in Poland-Lithuania in the 18th Century: A Genealogy of Modernity*, Berkeley 2004, s. 119–130 oraz tegoż, *Żydzi w Rzeczypospolitej Obojga Narodów w XVIII wieku: genealogia nowoczesności*, przeł. M. Zalewska, Warszawa 2007, s. 160–174.

³ Zob. G. Sholem, *Major trends in Jewish mysticism*, Nowy Jork 1995; w języku polskim: *Mistycyzm żydowski i jego główne kierunki*, przeł. I. Kania, Warszawa 1997 [uwaga tłumaczki].

⁴ Określenia utworzone od imienia i nazwiska jednego z twórców chasydyzmu, Izraela ben-Eliezera, zwanego jako Baal Szem Tow, co można przełożyć np. jako „Mistrz Świętego Imienia” – uwaga tłumaczki.

⁵ A.J. Heschel, *The Circle of the Baal Shem Tov: Studies in Hasidism*, red. S.H. Dresner, Chicago 1985, s. 153–157, 166–167.

⁶ Termin ten oznacza tutaj zamkniętą instytucję, rodzaj klasztoru – uwaga tłumaczki.

się przywódcą grupy, która stanowiła elitarnie braterstwo, pod wieloma względami wzorowane na chasydach „starej szkoły”⁷.

Przez cały XIX wiek i w pierwszych dekadach XX wieku Drohobycz był centrum chasydyzmu na Ukrainie. Szczególne wpływy miały tam grupy wyznawców z Różyna-Sadogóry oraz chasydyzmu dynastii z Bojan⁸. Chasydyzm prawdopodobnie był wyznawany przez większość z 8055 mieszkańców wówczas w Drohobyczu Żydów, którzy od roku 1869 byli największą grupą etniczno-religijną w tym trójetnicznym mieście – w sumie stanowili 47% ludności. Ukraińcy (29%) i Polacy (23%) stanowili resztę⁹. Była to typowa galicyjska społeczność żydowska, z wyjątkiem jednego aspektu, a mianowicie istnienia tutaj od połowy XIX wieku ważnego przemysłu naftowego.

Pierwsze próby poszukiwania ropy i jej wydobycia w Drohobyczu były podejmowane w początkach XIX wieku. Ostatecznie rafineria została wybudowana przez Abrahama Schreinerera w pobliskim Borysławiu, w tym samym czasie, gdy przemysł ten zaczął rozwijać się w Stanach Zjednoczonych. Po wielu niepowodzeniach Schreinerowi udało się założyć pierwszą rafinerię ropy naftowej w Borysławiu w 1854 roku. Wiele przedsiębiorstw kolejowych składało wówczas u niego zamówienia na ropę potrzebną do oświetlania stacji kolejowych i wagonów. W ten sposób stał się jednym z pierwszych „królów ropy naftowej” na świecie, dopóki w 1886 roku pożar nie zniszczył jego rafinerii. Drohobyccy Żydzi brali aktywny udział w wydobywaniu i rafinacji ropy, której eksport znajdował się w większości w ich rękach. Wiele rodzin dorobiło się fortuny w tym sektorze. Jednakże pod koniec XIX wieku przejmowanie mniejszych firm przez duże przedsiębiorstwa bardzo uderzyło w żydowskie koncerty i pozycja gospodarza społeczności zaczęła się pogarszać.

Okazuje się, że w odsunięciu Żydów od przemysłu naftowego pojawia się wątek kanadyjski. Kanadyjski przedsiębiorca, William Henry McGarvey, pomógł udoskonalić platformy wiertnicze w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XIX wieku, co rozślawiło kanadyjską technologię wiertniczą i kanadyjskich wiertaczy na całym świecie. McGarvey przybył do Galicji w 1883 roku i rok później był w stanie wiercić otwory na głębokość 700-1000 metrów. Do roku 1904 w Borysławiu powstało trzydzieści odwiertów o głębokości przekraczającej 1000 metrów. McGarvey założył firmę o nazwie McGarvey & Bergeheim – znaną później jako Galizische-Karpathen Naptha AG – i dorobił się fortuny na swoich galicyjskich inwestycjach. Naftowe szyby w Galicji były wielkimi, drewnianymi konstrukcjami

⁷ Zob. uwagi na ten temat Mora Altshulera, *Mishnato shel R. Mehullam Feibush Heller umekomah bereshit hatenu 'ah hahassidit'* (rozprawa doktorska, Uniwersytet Hebrajski w Jerozolimie, 1994) oraz *The Messianic Secret of Hasidism*, Leiden – Boston 2006; A.J. Heschel, dz. cyt., s. 178–181.

⁸ Zob. D. Assaf, *The Regal Way: The Life and Times of Rabbi Israel of Ruzhin*, przeł. D. Louvish, Stanford 2002.

⁹ Żydowska społeczność wynosiła 8683 osoby w 1900 roku i 11 833 (w sumie około 44% ludności) w roku 1921. W 1874 roku Rada Miasta Drohobycza składała się z ośmiu Polaków, dwunastu Ukraińców i szesnastu Żydów. Od tego czasu do drugiej wojny światowej Żyd zawsze był wybierany na zastępcę burmistrza Drohobycza.

tw. kanadyjsko-polskiego rodzaju, zbudowanymi dla kanadyjskich inżynierów zatrudnianych w celu nadzorowania prac wydobywczych. Aby zabezpieczyć pracowników przed zimnem, wiatrem oraz śniegiem podczas srogich lokalnych zim, szyby miały drewniane ściany z oknami oraz były wyposażone w system centralnego ogrzewania wykorzystujący parę. Stożkowate wieże miały zazwyczaj 25 metrów wysokości i często w ich skład wchodziła pompa służąca do wydobywania ropy z szybu naftowego o głębokości 1400–1500 metrów¹⁰.

Oczywiście społeczność żydowska Drohobycza, szczególnie w związku z rosnącą zamożnością gminy, składała się zarówno z innowatorów, jak i chasydów. Istnieje jej barwny opis z okresu tuż przed wybuchem pierwszej wojny światowej pióra Davida Horowitza, założyciela lewicowego syjonizmu (Hashomer Hatzair), a później starszego urzędnika w państwie Izrael:

Drohobycz był, jeśli chodzi o życie społeczne w miasteczkach Galicji, wyjątkowym przypadkiem. Na pozór było to miejsce jak każde inne: panowała tam melancholijna i ponura atmosfera beznadziei. Obecne były tutaj wszystkie elementy typowe dla galicyjskiego społeczeństwa: chasydzi i oświeceni Żydzi, inteligencja spoglądająca z pełnym ciekawości zdumieniem zarówno na wschód, jak i zachód, asymilacjoniści urzeczeni obcą kulturą, sygnały powstającego ruchu syjonistycznego, liberałowie i konserwatyści, działacze religijni i kupcy, bogaci i biedni. A jednak odmienne było to, że wszystkie te różnorodne elementy wewnątrz społeczeństwa posiadały tu energię większą niż gdziekolwiek indziej, tempo było szybsze. Wszystko było w jakis sposób wyraźniejsze, bardziej zróżnicowane, bardziej rzucające się w oczy. Wyraźnie panował tu większy pęd i zamieszanie niż w innych miastach Galicji. Ropa wypływająca z ziemi w sąsiednim miasteczku, Borysławiu, przyniosła nieznaną gdzie indziej zmiany społeczne i gospodarcze. Było to jedyne miasto w Galicji, które przyciągało międzynarodową uwagę. Otwierały się tutaj możliwości łatwego osiągnięcia bogactwa. Nowobogacy zawdzięczali swą zamożność tej łatwopalnej substancji, tej cieczy, która była pożądana przez cały świat, która umożliwiła powstanie systemom transportowym i przemysłowym gospodarki. Życie w Drohobyczu było niczym życie w gorącym bagnie. Zgnilizna i brzydkie zapach były wszechobecne. Intryga i hazard, cudzołóstwo, ogromne zróżnicowanie społeczne, łatwe i szybkie wzbogacanie się – wszystko to było powszechne w szerokiej warstwie nowobogaczy. Wyścig po płynne złoto odcisnął swoje piętno na wszystkich aspektach życia. A jednocześnie wśród młodej inteligencji była nieco inna atmosfera – panował wstręt wobec pościgu za pieniędzmi, obrzydzenie wobec cynizmu i ciągłego dążenia do bogactwa, wobec poszukiwaczy złota, wobec prowincjonalnego żydowskiego Klondike’u, którym stało się to galicyjskie miasteczko¹¹.

Ponieważ Drohobycz stanowił centrum przemysłu naftowego, zamieszkiwała go trzecia po Lwowie i Krakowie pod względem zamożności społeczność żydow-

¹⁰ W Galicji głębokość szybów naftowych nie przekraczała w tym czasie tysiąca metrów – uwaga od redakcji.

¹¹ D. Horowitz, *Ha-etmol sheli*, Jerozolima 1970, s. 13–14. Cyt. za : E. Mandelsohn, *Painting a People: Maurycy Gottlieb and Jewish Art*, Hanover (New Hampshire) – Londyn 2002, s. 20.

ska w Galicji. Niestabilne, ale znaczące bogactwo miasta, mieszanka mistycyzmu i nowoczesności, a także, być może, zapach ropy naftowej, połączyły się z bliżej nieznanymi, tajemniczymi siłami, jakie oddziaływały na wschodnią część Galicji, w taki sposób, że Drohobycz zrodził szereg ważnych żydowskich artystów. Chciałbym bardzo krótko przedstawić dwóch z nich.

W Muzeum Narodowym w Warszawie, w jednej z najczęściej odwiedzanych sal, znajduje się *Bitwa pod Grunwaldem* Jana Matejki. Naprzeciw tego obrazu wisi dzieło Maurycego Gottlieba *Chrystus głoszący w Kafarnaum*. W Muzeum w Tel-Awiiwie jedną z głównych atrakcji jest dzieło *Żydzi modlący się w Dzień Pojednania* Gottlieba. Oba obrazy – Matejki i Gottlieba – zostały ukończone w roku 1878 i oba stały się ikoniczne oraz kanoniczne.

Maurycy Gottlieb (1856–1879), który zmarł przed ukończeniem trzydziestego roku życia, stworzył – mimo wszystko – wiele prac, wciąż reprodukowanych i często wystawianych¹². Był synem zamożnego właściciela rafinerii naftowej. Pod wpływem swego nauczyciela z Akademii Krakowskiej, Jana Matejki, Gottlieb odszedł od niemieckiej tematyki na rzecz polskiej. Artysta był obiektem antysemitycznych drwin, być może dlatego namalował autoportret nazywany *Ahaswerus*, który odnosił się do legendy odrzucanego przez wszystkich Żyda Wiecznego Tułacza. W 1876 roku otrzymał w Monachium nagrodę za obraz *Shylock i Jessyka*. Renomowany wydawca, Bruckmann, zlecił mu wówczas zrobienie dwunastu ilustracji do bibliofilskiej edycji dramatu Gottholda Ephraima Lessinga *Natan mędrzec*. Pod presją antysemitów Bruckman zrezygnował ze zlecenia po ukończeniu przez artystę siedmiu ilustracji. Kolejne ważne dzieło Gottlieba, *Żydzi modlący się w Dzień Pojednania*, było zainspirowane studiami nad *Historią Żydów* Heinricha Graetza. Obraz wywołał sensację w kręgach żydowskich, a żydowska prasa okrzyknęła go prawdziwie żydowskim arcydziełem. Dzięki pomocy wiedeńskiego patrona Gottlieb udał się do Rzymu, gdzie spotkał ponownie swojego nauczyciela Matejkę, który przywitał go słowami: „najbardziej obiecujący uczeń polskiej sztuki, którego witam jako mojego następcę”. Po kilku miesiącach w Rzymie Gottlieb powrócił do Krakowa, gdzie zmarł w wieku 23 lat. Biorąc pod uwagę fakt, iż kariera Gottlieba obejmowała tylko cztery czy pięć lat, zbiór jego prac jest niezwykle zarówno pod względem jakości, jak i ilości. Obraz *Shylock i Jessyka* namalowany został z takim rozmachem, że nie zwraca się uwagi na teatralność całej sceny, a *Żydzi modlący się w Dzień Pojednania* (obraz, który zawiera autoportret malarza) to bezsprzecznie arcydzieło. Gottlieb był również wybitnym portrecistą. Jego portrety to perełki psychologicznej przenikliwości w czasach, w których często upiększano i fałszowano wizerunek malowanych osób, natomiast przedstawienia dziewczynek i starszych kobiet mają w sobie delikatność, lekkość pędzla oraz wdzięk.

Młodszy brat Maurycego, Leopold Gottlieb (1883–1934), trzynaste dziecko w rodzinie Gottliebów, studiował w Krakowie, Monachium i Paryżu, a przez pewien

¹² Informacje na podstawie wspomnianej pracy E. Mandelsohna *Painting a People*.

czas nauczał w *Bezalel School* w Jerozolimie. Podczas pierwszej wojny światowej był porucznikiem w Legionach Polskich, potem walczył u boku Piłsudskiego w wojnie o niepodległość Polski. Wśród wielu osobistości, które sportretował, byli Piłsudski i pisarz Szalom Asz.

Jest jeszcze jeden żydowski twórca z Drohobycza, Efraim Mojżesz Lilien (1874–1925), który także studiował pod kierunkiem Matejki, choć dość krótko. Jego twórczość również spotkała się z powszechnym uznaniem. Można powiedzieć, że Lilien stał się pierwszym ikonografem syjonizmu¹³. Wziął aktywny udział w trzech kolejnych Kongresach Syjonistycznych, należąc do Frakcji Demokratycznej, która podkreślała potrzebę rozwoju żydowskiej kultury. Był jednym z założycieli berlińskiego wydawnictwa *Judischer Verlag*, gdzie pracował nie tylko jako ilustrator, ale także redaktor, kierownik i specjalista do spraw reklamy. Blisko współpracował z Teodorem Herzlem – fotografia Liliena ukazująca przywódcę syjonistów na moście nad Renem, jego portrety Hertzla i ozdoby do Złotej Księgi Żydowskiego Funduszu Narodowego są znane wśród syjonistów na całym świecie. W roku 1905 Lilien wraz z Borysem Schatzem i innymi osobami został członkiem komitetu na rzecz utworzenia *Bezalel School of Art* w Jerozolimie. Nauczał tam przez kilka miesięcy następnego roku i trzykrotnie odwiedził Palestynę, po raz ostatni jako porucznik armii austrowęgierskiej w czasie pierwszej wojny światowej.

W 1908 roku Lilien odszedł od ilustrowania książek i zajął się akwafortą. Wiele z jego prac przedstawia pejzaże Austrii i Węgier, inne utrwalają wrażenia z pobytów w Palestynie, Damaszku i Bejrucie. Rysunki Liliena, wykonywane głównie przy użyciu indyjskiego tuszu, charakteryzuje wyrazista, artystyczna linia oraz silne kontrasty między czarnymi a białymi przestrzeniami. Efraim Mojżesz Lilien nazywany jest także „ojcem żydowskich ekslibrisów”. Zaprojektował ich wiele dla pierwszych syjonistycznych przywódców. Prezentowały one narodowe cierpienie i nadzieje. We wszystkich jego pracach sceny ukazujące starożytną Judeę były ilustrowane w sposób ornamentalny i zmysłowy, orientalistyczny, podkreślający fizyczne piękno męskich i kobiecych postaci starożytnych Izraelitów. Dla odmiany Żyda na wygnaniu przedstawiał jako starego, smutnego, brodatego i zaniedbanego ortodoksa, otoczonego cierniami, a nawet kolczastym drutem.

Nie proponuję tu żadnego rozwiązania zagadki dotyczącej tego, co takiego posiadał w sobie Drohobycz, że zrodziło się w nim tak wiele artystycznych temperamentów (oczywiście nie tylko żydowskich – można tu wspomnieć choćby ukraińskiego pisarza Iwana Frankę [1856–1916]). Jednakże motyw wygnania, fizycznego i psychicznego, jest z pewnością częścią historii tego miasta wraz z mistycznym chasydyzmem oraz zapachem ropy naftowej.

Gershon David Hundert
Przełożyła Aleksandra Smusz

¹³ Wiadomości na temat Liliena pochodzą z pracy Michaela Stanisławskiego *Zionism and the Fin de Siècle: Cosmopolitanism and Nationalism from Nordau to Jabotinsky*, Berkeley 2001.